Nr. 147. Należytość pocztową uiszczono gotówką. Wtorek, 11 Lipca 1922. k 112.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świąt. cznych.
BIURA REDAKCJI I EKSPEDYCJA ul. Chorążczyzna 31. ADMINISTRACJA ul. Podwale 3. — Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 31, w biurze dzienników S. SOKOŁOWSKI I SKA Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690.
Telefon Redakcji Nr. 176. — Telefon Administracji Nr. 73.

Cena egzemplarza w miejscu i na prowincji 40 Mk.

PRENUMERATA.

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	850 - Mk.
we Lwowie z dostawą	950 — Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	950 — Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	1600 — Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska ulica Jagiellońska 7.

Ostateczne przekazanie granicy państwowej na wschodzie odnośnym władzom

(Korespondencja „Gazety Lwowskiej".)

(Objazd granicy przez „Mieszaną Komisję graniczna". — Podział granicy Państwa na 11 odcinków. — Postępowanie przy przekazaniu granicy. — Skład obustronnej delegacji. — Sposób i program objazdu. — Ostatni akt prawnego objęcia władzy nad wschodniemi kresami Rzeczypospolitej.)

Równe, 8. lipca 1922.

Celem ostatecznego przekazania ustalonej granicy państwowej odnośnym władzom rozpoczyna Mieszana Komisja graniczna w bieżącym miesiącu objazd poszczególnych zasłupionych i pomierzonych odcinków na wschodzie. Dla szybszego dokonania objazdu podzielono wschodnią granicę Państwa na 11 odcinków, z których pierwszy rozpoczyna się od rzeki Dźwiny, a ostatni obejmuje rzekę Zbrucz. W najbliższych dniach zamierza Komisja przekazać granicę dotyczącym władzom na odcinku pierwszym, a terminy objazdu poszczególnych dalszych odcinków w kierunku od północy ku południowi zostaną ustalone później w miarę postępu ostatecznego zasłupienia granicy i jej pomierzenia, oraz w związku z przygotowaniem potrzebnego materjału kartograficznego. Komisja będzie objeżdżała poszczególne odcinki kolejno na polskiem i sowieckiem terytorjum, zależnie od istniejących linji komunikacyjnych i wygód przejazdów.

Przekazanie granicy odbywa się w ten sposób, że mieszana Komisja graniczna zjeżdża do oznaczonych punktów, dokąd powołuje przedstawicieli władz administracyjnych i granicznych, a także przedstawicieli podkomisji i gdzie na wspólnem posiedzeniu obydwu stron uskutecznia się ostateczne przekazanie granicy, oraz wręczenie materjału kartograficznego reprezentantom dotyczących władz. Obustronni członkowie Komisji, tj. polscy i sowieccy dokonują szczegółowego przekazania na miejscu według specjalnych wskazówek swojej delegacji. W kolejnych wyjazdach Komisji weźmie udział 35 do 40 osób, a mianowicie po 7 do 9 osób z każdej delegacji, po 5 osób służby, po 2—3 osoby przedstawicieli władz administracyjnych i granicznych i po 1—2 przedstawicieli podkomisji. Potrzebnego dla przejazdów Komisji taboru kolejowego, złożonego z 3 wagonów osobowych, jednego wagonu restauracyjnego, 4 platform dla samochodów i jednego wagonu bagażowego, dostarcza ta strona, na terytorjum której odbywa się przejazd. Każda z delegacji korzysta z własnych samochodów, oraz prowiantuje się na koszt własny, jednak ta strona, po której terytorium odbywa się przejazd winna jest ułatwić dostarczanie żądanych środków żywnościowych, oraz ewentualnie potrzebnych podwód.

Objazd granicy państwowej odbywa się ściśle wedle programu ułożonego osobno dla każdego odcinka. W szczególności przewidziano dla odcinka małopolskiego przejazd koleją na terytorjum polskiem do Podwołoczysk, gdzie się odbędzie posiedzenie dla przekazania pierwszej części odcinka granicznego rzeki Zbrucz. Następnie odbędzie się przejazd z Wołoczysk koleją na terytorjum Ukrainy sowieckiej do Husiatyna, gdzie nastąpi przekazanie drugiej części odcinka Zbrucza. Z Husiatyna ukraińskiego uda się Komisja samochodami do Husiatyna polskiego, Borszczowa, Skały i Okopów. Posiedzenie dla przekazania trzeciej części odcinka granicznego rzeki Zbrucz odbędzie się w Borszczowie, skąd nastąpi powrót koleją przez Ukrainę do Polski, a mianowicie do Równego, tj. do siedziby polskiej delegacji Mieszanej Komisji granicznej. Tu wyznaczy się plenarne posiedzenie Komisji celem sporządzenia ogólnego i ostatecznego protokołu przekazania granicy państwowej, który przedłoży się w końcu rządom odnośnych państw.

Przedstawicielami urzędów wojewódzkich na poszczególnych odcinkach będą starostowie, oraz dowódcy batalionów celnych.

Wszystkie interesowane władze i urzędy otrzymały polecenie poczynienia wszelkich zarządzeń, by ułatwić i udogodnić dokonanie tego ostatniego aktu prawnego objęcia władzy nad kresami Rzeczypospolitej na wschodzie.

Głosy prasy o gabinecie Śliwińskiego.

Półurzędowy „Temps", „Information" (organ finansiery) i dzienniki z lewicy z wyjątkiem komunistycznych, wyrażają swe zaufanie do gabinetu Śliwińskiego.

„Journal des Debats" charakteryzuje p. Śliwińskiego w słowach bardzo pochlebnych. O p. Narutowiczu pisze, że jest demokratą, uczonym i pacyfistą.

„Populaire" określa nowy gabinet, jako radykalny, pokojowy i krytykuje ponure siły polskiej reakcji, „zwalczające gabinet, a na rękę tej reakcji idą komuniści Polski, Niemiec i Francji, zbierając z prasy burżuazyjnej najgłupsze plotki, insynuacje i oszczerstwa".

Tymczasem artykuły skrajnej prawicy francuskiej — podkreśla „Dzien. Wołyński" — przepełnione są napaściami na Polskę, jak to czytamy w kapitalistycznem „Echo National" i w organie paszkwilistów monarchistycznych z „Action Française". Są to jednak głosy inspirowane przez naszą endecję i są one wodą na mły [redacted] w stosunku do Rządu p. Śliwińskiego. Ale okazuje się, że burżuazyjne organy, jak „Temps" i „Information" i tak konserwatywny dziennik jak „Journal des Debats" wyrażają się o Rządzie Śliwińskiego w sposób świadczący, że sojuszniczka Francja więcej ma szacunku dla Polski, aniżeli nasza partja narodowa i rzekoma patrjotyczna dla Ojczyzny własnej.

Sprawy górnośląskie.

= Wojewoda Rymer wydał świeżo odezwę, w której oświadcza, że Rząd polski przejąwszy władzę w przyznanej mu części G. Śląska, zdecydowany jest zaprowadzić w najkrótszym czasie spokój i porządek, oraz pokojowe współżycie narodowości G. Śląsk zamieszkujących. W tym celu Rząd polski będzie zwalczał bezwzględnie gwałt i terror skierowany przeciw ko mniejszości niemieckiej. Rząd uważa za największy swój obowiązek umożliwić wygnańcom powrót. Taką samą odezwę ogłosił rząd niemiecki w niemieckiej części G. Śląska. Oba rządy porozumieją się co do środków jakie należy zastosować.

= Komisja mieszana dla G. Śląska podaje do wiadomości: Na zaproszenie prezydenta Komisji dr. Calondera wystosowane do przedstawicieli najwyższych władz administracyjnych obu części G. Śląska odbyła się w sobotę popołudniu w Katowicach konferencja, celem zwalczania terroru i gwałtów. W konferencji brali udział między innemi p. Wojewoda Rymer, oraz prezes delegacji w Opolu p. Branweiler. Przedstawiciele obu państw zgodnie potępili terror narodowościowy i wyrazili przekonanie, że należy użyć wszelkich środków i całej energji, aby położyć kres podobnym objawom. Obie strony zgodziły się na to, że należy umożliwić wygnańcom powrót do ich sie-

dzib. W tym celu utworzona będzie komisja, która zajmie się ułatwieniem powrotu. Rozbrojenie ludności musi być przeprowadzone w obu częściach G. Śląska z całą energią.

= Dziś w poniedziałek przybywa do Warszawy przewodniczący górnośląskiej Komisji mięszanej p. Calonder, w towarzystwie sekretarz., członka sekretarjatu Ligi Nar., p. de Montenab. Przyjeżdżają również polscy i niemieccy członkowie Komisji mieszanej. W godzinach rannych miała przedstawić się Komisja mieszana Prezydentowi Ministrów, w południe podejmowany będzie p Calonder i członkowie Komisji przez Ministra spraw zagr. śniadaniem. W godzinach popołudniowych przyjmie p. Calondera na posłuchaniu Naczelnik Państwa. Wieczorem odbędzie się w salonach Prezydjum Rady Ministrów uroczysty obiad na cześć Prezydenta i członków Komisji mieszanej.

= W Bytomiu odbędzie się konferencja w sprawie unormowania ruchu kolejowego na granicy śląskiej, gdyż kolejnictwo polskie natrafia na coraz większe trudności ze strony urzędowych czynników niemieckich. Prócz tego na pograniczu Orgeschowcy niejednokrotnie ostrzeliwują i napadają pociągi. Niemcy dążą widocznie do wywołania niezadowolenia wśród ludności polskiej G. Śląska.

= Stwierdzono, że dowódca policji w Bytomiu jest głównym organizatorem Orgeschu w Gliwicach.

Pomoc dla osadników.

(mg.) W sprawie osadnictwa we wschodniej Małopolsce, którego rozpaczliwa sytuacja omawiana była kilkakrotnie na łamach „Gazety Lwowskiej“, nastąpił obecnie — jak się dowiadujemy od prez. Dyrekcji Odbudowy inż. Welczera — pomyślny zwrot. Mianowicie Ministerstwo robót publicznych jeszcze w okresie kierownictwa Min. Narutowicza wydało w porozumieniu z Głównym Urzędem Ziemskim zarządzenie, by osadnikom cywilnym udzielano pomocy w materjałach budowlanych z urzędów Odbudowy po cenie kosztów na 5-letni kredyt. Prawdopodobnie kredyt ten będzie przedłużony na lat 10.

O uznanie praw osadników-żołnierzy.

Dnia 4. lipca 1922, zebrało się we Lwowie 20 osadników-żołnierzy interesowanych w rozwikłaniu parcelacji Brzeżańszczyzny i po rozpatrzeniu wyników tejże parcelacji, tudzież konferencji odbytych tegoż dnia w Towarzystwie Agrarno-Osadniczem i Okręgowym Urzędzie Ziemskim we Lwowie stwierdziło co następuje:

1) Właściciele Brzeżańszczyzny Jakób i Mara z ks. Sapiehów hr. Potoccy udzielili drowi Bronisławowi Schätzlowi pełnomocnictwa z daty Paryż dnia 20. stycznia 1920. Dr. Stanisław Schätzel zaś udzielił Tow. Agrarno-Osadniczemu pełnomocnictwa z daty Lwów dnia 21. kwietnia 1921. Szereg żołnierzy nabył w drodze kontraktów [redacted]przedaży od właścicieli działających przez pełnomocników tych w ramach tychże pełnomocnictw działki żołnierskie składając znaczne zadatki.

2) Strona sprzedająca zgodziła się przyjąć na cenę kupna sumy pożyczkowe uzyskać się mające przez osadników-żołnierzy z funduszów osadniczego i żołnierskiego. Pożyczki te zostały osadnikom żołnierzom przyznane.

3) Do zrealizowania pożyczek koniecznem jest a) sporządzenie planów parcelacyjnych i b) zaintabulowanie praw własności osadników. Tow. Agrarno-Osadnicze z winy własnej i swych mocodawców., a bez winy osadników, tego swego obowiązku nie wykonało i samo uniemożliwia wypłatę pożyczek, a tem samem uzyskanie ceny kupna. Przypisuje ono winę drowi Stanisławowi Schätzlowi, który miał odwołać upoważnienie Tow. Agrarno-Osadniczemu udzielone, wskutek czego wykonanie ważnych umów jest rzekomo bez sporu sądowego niemożliwe.

4) Tow. Agrarno-Osadnicze uznaje mimo to nienaruszalność praw osadników-żołnierzy do własności ich działek i stara się skłonić żołnierzy-osadników do wspólnej akcji spornej przeciwko drowi Stanisławowi Schätzlowi wzgl. właścicielom Brzeżańszczyzny o uznanie praw osadników-żołnierzy.

5) Przyznanie pożyczek doznało znacznej zwłoki, a doręczanie promes odbywa się w bardzo wolnem tempie. Dotychczas tylko część osadników promesy otrzymała. Czynniki zarządzające wypłatę pożyczek nie mogą dojść do porozumienia z Tow. Agrarno-Osadniczem co do formalności połączonych z wypłatą pożyczek.

Celem usunięcia przeszkód w rozwikłaniu parcelacji wybierają osadnicy komitet, w skład którego wchodzą:

1) Przewodniczący pułk. Szt. Gen. Kazimierz Rylski (Szef Sztabu DOK. Lwów, zam. Tarnowskiego 54.). 2) Skarbnik adwokat i ppułk. K. S. dr. Leopold Niemkiewicz (Lwów, ul. Długosza l. 3.). 3) Członek ppułk. K. S. dr. Eugeniusz Nawarski (Wojsk. Sąd Okr. Lwów). 4) Członek inż. mjr. w rez. Adam Tieger (Lwów, ul. Wolność l. 12.), tudzież delegatów grup osadniczych, do których należą: 1) Antoni Poznański (Lwów, ul. Mickiewicza l. 3.) z grupy Potutory. 2) Por. Seweryn Kaczkowski (Lwów, ul. Nabielaka l. 35.) z grupy Potutory. 3) Kap. Stefan Hauler (Lwów, ul. Wyspiańskiego 24.) z grupy Wierzbów. 4) Bogumił Rembowski (Lwów, ul. Głęboka 15.) z tejże grupy. 5) Mjr. pd. Szt. Gen. Stefanicki Michał (DOK. Lwów) z grupy Łapszyn. 6) Stanisław Kędzierski (Lwów, ul. Kordeckiego 17.) z grupy Ceniów.

Komitet działa w interesie osadników żołnierzy i w ich imieniu w myśl wytycznych poruszonych w dyskusji i życzeń osadników żołnierzy skierowanych do Komitetu za pośrednictwem delegatów grup.

Komitet komunikuje się z osadnikami-żołnierzami przez delegatów grup.

Na skutek akcji Komitetu uchwalili zebrani wezwać osadników-żołnierzy do złożenia za pośrednictwem delegatów grup na ręce skarbnika adw. dra Leopolda Niemkiewicza po 100 mk. od morga nabytych działek.

Wzywa się osadników-żołnierzy do uiszczenia tej składki i do działania w porozumieniu z delegatami i Komitetem celem ujednostajnienia i zesolidaryzowania akcji.

Lwów, dnia 5. lipca 1922 r.

Komitet: Kazimierz Ścibor Rylski, dr. Eug. Nawarski. ppułk., dr. Leopold Niemkiewicz, Adam Tieger, inżynier.

Nominacje w Województwie tarnopolskiem.

Wojewoda Tarnopolski zamianował adjunkta Urzędów pomocniczych Maksymiljana Lewandowskiego Naczelnikiem Kancelarji Głównej w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu w VIII. st. sł.

Sekretarzy powiatowych: Teofila Sobestę w Brodach, Stefana Szpundra w Podhajcach, Leona Rachwała w Borszczowie; adjunktów Urzędów pomocniczych Jana Stańczewskiego i Konstantego Dandę w Tarnopolu, urzędnikami kancelaryjnymi w VIII. st. sł., sekretarzy powiatowych: Józefa Bajgierowicza w Tarnopolu, Piotra Muszyńskiego w Złoczowie, Antoniego Czapalika w Zaleszczykach; oficjałów kancelaryjnych: Franciszka Kowalkowskiego w Brzeżanach, Juljana Seneńke w Trembowli, Stanisława Knoppa w Przemyślanach, Mechla Rakiera w Buczaczu, Leona Berezowskiego i Emila Blusa w Tarnopolu, Franciszka Lautschnego w Złoczowie, Jana Rygla w Trembowli, Michała Berdowskiego w Brodach, Jana Szmigla w Trembowli, Michała Jakla w Zborowie, sekretarza powiatowego Romualda Nikodemowicza w Tarnopolu. oficjałów kancelaryjnych Józefa Plecana w Czortkowie, Jehuda Balina w Zbarażu, Judę Leiba Horsteina w Kopyczyńcach, sekretarzy powiatowych Stanisława Nagaja w Brodach, Józefa Kinczla w Tarnopolu, oficjała kancelaryjnego Władysława Sopucha oraz starszego kancelistę Marjana Bilińskiego w Tarnopolu urzędnikami kancelaryjnymi w IX. st. sł. tudzież kancelistów Stanisława Obarę w Kopyczyńcach, Henryka Wójcickiego w Radziechowie, Konstantego Kołodzieja juniora w Przemyślanach, Eugenję Stiasnową w Buczaczu, Teofila Gancarza w Kopyczyńcach, Gizelę Bauerównę w Złoczowie, Rudolfa Klimka w Skałacie, Bronisława Schwabego w Złoczowie, Jana Hübnera w Tarnopolu, Teofila Horeczego w Skałacie, Włodzimierza Sakiewicza w Zbarażu, Witolda Łuczakowskiego w Tarnopolu, Józefa Bergera w Buczaczu, Gustawa Kopeckiego w Podhajcach i Jana Hiadischa w Borszczowie urzędnikami kancelaryjnymi w X. stopniu służbowym.

Pan Minister Pracy i Opieki Społecznej posunął Naczelnika Wydziału w VI. st. sł. Tadeusza Hilda do V. st. sł. w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych przeniósł Starostę Emila Rejnolda z Zaleszczyk do Tarnopola i przydzielił go do służby w Urzędzie Wojewódzkim.

Przegląd polityczny.

(W Niemczech coraz gorzej. — Przelewanie z próżnego w puste, czyli obrady w Hadze. — Widmo na kręgach horyzontu rosyjskiego. — Gdańszczanom poszło po nosie.)

W Berlinie tracą głowę. Burza wisi nad całemi Niemcami. Obóz radykalny widzi ratunek jedyny w rozwiązaniu parlamentu, grożąc, że w przeciwnym razie zwarty front robotniczy zwróci się przeciw blokowi.

Policja odkrywa teraz — prawie musztarda po obiedzie — coraz nowe składy broni. A tak zaprzeczano do niedawna ze strony urzędowej o ich istnieniu! A tak zachwycał się kilka dni temu Lloyd George sumiennością, z jaką Niemcy dopełniły obowiązku rozbrojenia!

Przy sposobności studjowania tajnej korespondencji organizacji „Consul“ wyszło na jaw, że w sprawie zamordowania Rathenaua umoczył palce także Ludendorff, bożyszcze nacjonalistycznych Niemiec, nawet przez rząd otaczane cichą adoracją.

Zwiększają kłopotliwe położenie Rzeszy zobowiązania co do odszkodowań. Rząd jej kręci się, jak piskorz nietyle z powodu, jakoby Niemcy istotnie nie były w możności zapłacenia owych odszkodowań, ile raczej dla tego, by ugłaskać opinję publiczną wykołataniem ustępstw. Otóż teraz wysila się cała usilność rządu w tym kierunku, by Niemcy zwolniono na lata 1923 i 1924 od wypłat gotówki, poprzestając na odszkodowaniach w naturze.

Wiadomo, jakie w tej mierze — i słusznie — stanowisko zajmuje Francja. Zdaje się więc, że będą to „próżne zachody miłości“.

*

W Hadze w dalszym ciągu wszystkie komisje i podkomisje roztrząsają sprawę żądań sowieckich, zgodnie z zasadą: w kółko, panie Macieju!

Litwinowa zasypują delegaci różnych państw (pragnąc wymiarkować prawdę) pytaniami, a on jak szczupak, wyślizgiwa im się. Nie sposób np. wydobyć z niego, czy sowiety istotnie uznają prawo własności, czy też w dalszym ciągu go nie uznają. Tylko Sokolnikow przyparty do muru zapytaniami in pto dochodów zapomniał się i wyśpiewał, że faktyczne dochody wynoszą istotnie ledwie 4 i pół proc. dochodów preliminowanych.

To kpienie sobie w żywe oczy ze świata przejadło się nawet Włochom, dotąd tak gorliwym protektorom sowietów. Delegaci ich zmienili już nieco ton pierwotny wobec swych beniaminków.

*

A tymczasem na kręgach horyżontu rosyjskiego wynurza się widmo restauracji carskiej. Ma dwa oblicza: w. ks. Mikołaja i Brusiłowa, ale djablo niewyraźną konfigurację postaci. Na razie niewiadomo, czy to naprawdę nadciągająca zjawa czegoś rzeczywistego, czy też tylko nowa fata morgana?

*

Bardzo pp. Gdańszczanom autoramentu sahmowego poszło po nosie, że d. 7. bm. wizyta złożona przez eskadrę duńską, zmieniła się we wspaniałe oddanie hołdu autorytetowi Rzpltej, a nie „wolnemu miastu", nie tym jego czynnikom, co stoją na żołdzie Berlina. Goście tylko Polskę uznawali w Gdańsku, tylko dla niej przynieśli pozdrowienie i wyrazy przyjacielskiego hołdu. Zrzedły miny sahmowego zaciągu — bo przyjęcie to okazało, jak w zwierciadle, prawdziwy stan rzeczy: ukazało, kto: Berlin, czy Warszawa mają coś do gadania w Gdańsku.

KRONIKA.

Kalendarz. Wtorek, 11 lipca. Rz.-kat.: Pelagi m. O. — Gr.-kat.: Kyra i Iwana. — Słowiański: Olgi św.

— Siedmiu męczenników zwaliło się na dzień dzisiejszy siedmiokrotnie więc przebywać musimy gehennę upału, który już najcierpliwszym wyciska wyciska nietylko pot z czoła lecz także z ust zrezygnowane we tchnienie: „Uff! Jakże gorąco!

Ale to nic! Upały w lipcu — to właśnie to, co być powinno. A na tem, co być powinno stoi ład świata.

Ba! „Powinno", „ład" — tłumacz tu dziś ludziom także abstracta!

—oo—

— Miljonówka. W sobotniem ciągnieniu miljonówki wylosowano numer 3,998.081.

— Nowe połączenia telefoniczne. Okręgowa dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie komunikuje: Z dniem dzisiejszym zaprowadza się tutaj telefoniczny międzymiastowy w relacjach między Lwowem i Przemyślem a Bernem, Opawą Nowym Icinem i Boguminem, między Stryjem i Drohobyczem a Opawą, Nowym Icinem i Boguminem, między Krosnem, Jasłem i Borysławiem a Opawą i Boguminem, oraz między Ustrzykami dolnymi a Opawą.

— W sprawie nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu pensyjnem wniósł poseł dr. E. Adam na posiedzeniu Sejmu dnia 27 czerwca b. r. wniosek nagły w kierunku podniesienia wysokości ubezpieczenia przymusowego z dotychczasowej kwoty rocznej 60.000 Mk. na 600000 Mk., która to i ostatnia kwota nie dosięga pobieranych dziś płac, a przeto nie może stanowić należytej podstawy do wymiaru zaopatrzenia emerytalnego. W każdym razie będzie to znaczne polepszenie obecnej ustawy, która w dotychczasowych swych postanowieniach nie posiada istotnie najmniejszej wartości.

Wniosek przekazano do Komisji ochrony pracy, gdzie też niewątpliwie będzie najszybciej załatwiony przy poparciu Ministerstwa pracy i opieki społecznej, które powołane jest przedewszystkiem zająć się tą piekącą sprawą.

— Komisja organizacyjna Centralnego komitetu Dnia objęcia Górnego Śląska przez Polskę uprasza instytucje stołeczne zorganizowane w odpowiednie zorganizowane w odpowiednie komitety, celem obchodu uroczystości dnia w którym G Śląsk objęty został przez Polskę — o włączenie następujących punktów porządku uroczystości przy układaniu programu uroczystości: D. 15 lipca wieczorem winny w mieście orkiestry odegrać „Rotę", obok tego tego krótkie pochody z pochodniami i orkiestrami. D. 16 b m. zbiórka w miejscach pracy lub lokalach organizacyjnych, udanie się na punkt zborny, uroczysty pochód o godzinie wyznaczonej na nabożeństwo, o ile to możliwe polowe. Popołudniu na placach lub w ogrodach publicznych winny wystąpić orkiestry, oraz poleca się urządzanie Akademji, w miarę możności pod otwartem niebem. Uzyskane ze zbiórki kwoty pieniężne należy przeznaczać na doraźną pomoc dla uchodźców z tych części G. Śląska, które nie zostały przyznane Polsce.

— Główna uroczystość przyłączenia G. Śląska odbędzie się w Katowicach dnia 16 b. m.

— Generalny Konsulat Polski w Opolu, jak donoszą z Katowic, z dniem 9 bm. t. j. z chwilą złożenia władzy przez Komisję międzysojuszniczą na G. Śląsku, został zlikwidowany. Generalny konsul p. Kęszycki i konsul p. Karszo-Siedlecki po pożegnaniu się z komisją międzysojuszniczą, dzisiaj wyjechali do Warszawy. Przy okazji pożegnania, generał Lerond w imieniu rządu francuskiego wręczył obu konsulom polskim oznaki orderu Legji honorowej.

— Zajście w Wilnie. W sobotę przybyła do Wilna komisja sejmowa. Na przewodniczącego wybrano posła Wysockiego. W południe komisja wysłuchała delegata Rządu polskiego p. Romana oraz prokuratora Hołownię. O godzinie 17-tej komisja zajmowała się badaniem dokumentów urzędowych, naznaczywszy na godzinę 20-tą przesłuchanie świadków zgłaszających się z miasta. Wczoraj komisja pracowała w dalszym ciągu.

† Antoni Kostka Pogłodowski, em. radca Namiestnictwa, były kierownik starostw w Brzesku Chrzanowie, Sanoku i Wadowicach, zmarł w Krakowie, przeżywszy lat 64.

— Zasądzenie p. Dąbala. Wyrok w sprawie posła Tomasza Dąbala wydany onegdaj skazuje go na pozbawienie praw i 6 lat ciężkiego więzienia.

Obrona p. stawiła wniosek o tymczasowe wypuszczenie Dąbala na wolność, czemu sąd odmówił.

— 5 Kongres antialkoholiczny otwarty został uroczyście w ub. sobotę w auli uniwersyteckiej w Poznaniu. Na kongres przybył między innym Minister zdrowia publicznego. Uderzał brak młodzieży akademickiej. Po powitaniach dr. Jaroszyński z Warszawy wygłosił referat na temat psychologji alkoholizmu, dr. Czesław Otto mówił na temat ujemnych wpływów alkoholu na organizm, prof. dr Panek na temat Alkoholizm a sprawność fizyczna. O godz. 12 otwarto w w szkole im. Konopnickie wystawę przeciwalkoholową.

— Cenny upominek. Na ręce gen. Szeptyckiego nadesłała p. Jasoszanka, artystka-malarka z Krakowa obraz, wykonany z emalji i ofiarowany miastu Katowicom na pamiątkę wkroczenia wojsk polskich na G. Śląsk w dniu 20 czerwca. Obraz będzie wmurowany w gmach teatru w miejscu, gdzie dotychczas wisiał portret b. ces. Wilhelma. Głównym motywem obrazu jest orzeł biały wsparty szponami na mieczu.

— II. Targi wschodnie. W poniedziałek 10 b. m. o godz. 19 w lokalu Targów ul. Senatorska l. 6 odbędzie się posiedzenie Biura mieszkaniowego Targów Wschodnich celem omówienia sprawy kwater dla przyjezdnych gości na czas wystawy wrześniowej.

— Zgłoszenia na „Targach Wschodnich". Szereg związków przemysłowych i handlowych zwrócił się z żądaniem do Zarządu „Targów Wschodnich" we Lwowie, aby uwzględniając warunki w jakich przemysł polski w chwili obecnej pracuje — przedłużono ostateczny termin przyjmowania zgłoszeń. Przychylając się do tej petycji Zarząd ustalił jako ostateczny termin zgłoszeń dn. 15 lipca. Koła zainteresowane winny pospieszyć z nadsyłaniem zgłoszeń, gdyż przestrzeń wystawowa już jest na wyczerpaniu. Przy sposobności Zarząd komunikuje iż przybycie na Targi zapowiedziały definitywnie związki kupieckie Francji, Belgji, Holandji, Anglji, Włoch, Rumunji i Łotwy, oraz związek importerów i eksporterów Gdańska.

— Prasa rumuńska o II. Targach Wschodnich. Prasa rumuńska tak codzienna jak fachowa śledzi i notuje z dużem zainteresowaniem przygotowania do II. Targów Wschodnich. Między innymi wychodzący w Gałaczu „Międzynarodowy Tygodnik handlowy" (Revue Commerciale d'Orient) poświęcony sprawom ekonomicznym Turcji, Rosji i krajów bałkańskich zamieścił o Targach dłuższy artykuł, w którym przedstawiając cyfrowo wyniki zeszłorocznych Targów stwierdza, że wobec znacznie pomyślniejszych warunków Targi tegoroczne powinne odnieść większe sukcesy.

— Wydawnictwa ekonomiczne na Targach wschodnich. Niezależnie od ogólnej wystawy prasy polskiej, którą — jak to już dzienniki doniosły — urządza na II. Targach wschodnich towarzystwo akcyjne „Reklama Polska", organizuje redakcja warszawskiego „Ekonomisty", kwartalnika poświęconego nauce i potrzebie życia gospodarczego w porozumieniu z Towarzystwem ekonomistów i statystyków polskich w Warszawie, propagandę czasopism ekonomicznych treści naukowej i projektuje w tym celu urządzenie w osobnej koji własnego gabinetu redakcyjnego, w którym kilkanaście naszych pism ekonomicznych będzie reprezentowanych przez okazowe egzemplarze. Akcja ta sama przez się ważna dla zainteresowania jak najszerszych kół przemysłowych i kupieckich wydawnictwami ekonomicznemi, będzie zarazem dla zwiedzających Targi cudzoziemców dowodem, że w Państwie Polskiem rozwija się praca w kierunku oparcia naszego gospodarstwa na podstawach naukowych.

— Z Czortkowa nam donoszą: Dnia 13 sierpnia b. r. urządza Okręgowy Związek strzelecki w Czortkowie uroczystość poświęcenia swego sztandaru. Na tę uroczystość zaproszono Naczelnika Państwa i innych dygnitarzy. Rozpocznie się ona dnia 12 sierpnia b. r. zjazdem gości i powitalnem zebraniem. Poświęcenie nastąpi po mszy polowej, poczem odbędzie się uroczystość wbijania gwoździ ze strony chrzestnych rodziców. Zarząd obwodowy Związku strzeleckiego w Czortkowie zwraca się do wszystkich Strzelców czortkowskich bawiących poza Czortkowem, ażeby na tę uroczystość przybyli. Zarząd Związku przygotuje odpowiednią ilość pomieszczeń dla Strzelców przybywających na tę uroczystość. O kwatery należy jak najrychlej zgłaszać się na ręce przewodniczącego Komisji kwaterunkowej p. Karola Wojewody w Czortkowie.

Po zakończeniu uroczystości jest projektowana wycieczka uczestników celem zwiedzenia przedhistorycznych grot w Bilczu złotem.

— Pożar Janowa Lubelskiego. W sobotę wybuchł groźny pożar w Janowie Lubelskim. Spaliła się cała północna część miasta, Rynek, oraz dzielnica okalająca kościół. Na 600 domów spłonęło 400. 4000 ludzi pozostało bez dachu nad głową. Spalił się między innymi kościół i szpital. Przyczyna pożaru na razie niewyjaśniona.

— (t. z.) Zastrzelenie policjanta przez bandytów. Onegdaj w nocy posterunkowy policji Franciszek Szelski, stacjonowany w Dobrostanach pod Lwowem, wyruszył na patrol. Wiedział on dobrze, że w okolicy Dobrostan hula „zielona armia", z kilku bandytów złożona, która szerzy postrach na całą okolicę. Noc była ciemna, upalna, — Szelski, karabinem uzbrojony, wkroczył za Dobrostanami w gąszcze leśne. Naraz usłyszał cichy pogwar głosów. Posterunkowy przystanął, biorąc broń na „gotów".

Pod drzewem umawiała się kupka bandytów. Było ich trzech lub czterech. Omawiali szczegóły najbliższej wyprawy. Mieli „wyczynić" jakiś „skok". Bandyci byli doskonale uzbrojeni — mieli karabinki i rewolwery.

Szelski nie zawahał się — pochwycił za karabin i huknął piorunującym głosem:

— W imieniu Rzeczypospolitej — złóżcie broń!

Odpowiedzią był trzask odwodzonych kurków. Zdecydowani na wszystko, bandyci wzięli broń do oka i dali salwę. Szelski z przestrzeloną głową runął na ziemię.

Rankiem dnia dzisiejszego odnalazł go gajowy dającego słabe oznaki życia. Przewieziono go do Lwowa bezprzytomnego. Stan jego beznadziejny.

—oo—

— Kolonja do Wójtowej Polskiego Towarzystwa „Dzieci na wieś" pod kierunkiem prof. Milskiego, wyjeżdża 10 b. m. o godz. 11 55 wieczorem. Punkt zborny o godz. 10 wieczorem w hali dworca.

Ruch służbowy.

Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował: Józefa Joachima dw. im. Karczewskiego, ukończonego słuchacza praw aplikantem, a Natana Mojżę za dw. im. Sassowera, b. podoficera rachunkowego, kancelistą dla sądu pow. w Skałacie.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Początek przedstawień o godz. 7'30 wieczorem.

Dziś, w poniedziałek „Biały mazur".

Repertuar Teatru Małego (ul. Gródecka 2).

Dziś, w poniedziałek, wtorek, środę i czwartek „Kiki", komedja Piccarda.

Wiec obywatelski.

Wieść o chorobie generała W. Iwaszkiewicza, tak niezwykle popularnego i zasłużonego obrońcy Lwowa, obiegła onegdaj nasze miasto, wywołując ogromne zainteresowanie i szczere współczucie. Tak koła obywatelskie, jak i zarząd miasta, postanowiły poczynić odpowiednie kroki, by chorego generała sprowadzić do Lwowa, który on tak bardzo ukochał, lub — jeżeli to się okaże z racji jego stanu choro-

by na razie niemożliwe do wykonania — umieścić w jednem z najlepszych sanatorjów warszawskich. Wczoraj odbył się w tej sprawie wiec w sali Izby rękodzielniczej, któremu przewodniczył prezes Izby, p. Schirmer. Przemawiali: p. Ostaszewski imieniem Związku zdemobil. oficetów, oświadczając, że Związek poczynił już wstępne kroki, celem przewiezienia generała do Lwowa. Następnie prezyd. Stanl imieniem prezydjum miasta zapewnił, że miasto uczyni wszystko co doń należy. Przemawiał jeszcze p. Horoszkiewicz, projektując utworzenie komisji delegatów Towarzystw zdemobilizowanych i inwalidów, w celu kontroli nad przyjmowaniem ich do urzędów i zakładów.

TELEGRAMY.

OBCHÓD NA CZEŚĆ GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Kraków. (PAT.) Wczoraj odbył się w Krakowie obchód na cześć zjednoczenia Górnego Śląska z Polską. Na obchód przybyli z Górnego Śląska posel Korfanty z żoną, ks. delegat Kapica, zastępca wojewody dr. Kemka i ks. dr. Lewek, delegacje górnośląskie i zaproszeni goście. O godz. 9 rano odbyło się w kościele Mariackim nabożeństwo, w czasie którego kompanja honorowa oddała salwy honorowe. Po nabożeństwie uformował się pochód, który wyruszył na Wawel. W katedrze wawelskiej odbyło się uroczyste Te Deum, poczem na dziedzińcu zamkowym nastąpiły przemówienia. Pierwszy przemówił prezydent miasta Krakowa Federowicz, witając Górnoślązaków. Odpowiedział na powitanie p. Korfanty. W starym teatrze odbył się następnie obiad, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień. — Przemawiali między innymi prez. Federowicz, ks. biskup Nowak, rektor Morawski, ks. del. Kapica, p. Korfanty, gen. Latinik, ks. dr. Lewek. — Po południu ks. biskup Nowak poświęcił „Dom obrońców kresów zachodnich“. Będzie to ognisko skupiające młodzież górnośląską w Krakowie. — Wieczorem w teatrze Słowackiego publiczność manifestowała na cześć Górnego Śląska.

PROTEST RZĄDU POLSKIEGO.

Katowice. (AW.) „Wanderer“ donosi z Genewy, że rząd polski przez ręce polskiego posła w Paryżu wniósł protest przeciw niewykonaniu przez Niemcy zobowiązań w traktacie genewskim. Pierwszy ten protest polski odnosi się przedewszystkiem do niewykonania przez Niemcy zobowiązań podczas przejmowania przez Polskę poczt i kolei górnośląskich.

NAPADY LITEWSKIE.

Wilno. (AW.) W nocy z 4. na 5. bm. oddział litewski w sile kilkudziesieciu ludzi pod dowództwem oficera dowodzącego kompanją dokonał napadu na zaścianek Wielkie Błocie, oraz wsie Chuchudzianki, Federyszki i Pobokaje, leżące w pasie neutralnym. Oddział uzbrojony był w karabiny i granaty ręczne i dokonywał rewizji, którym towarzyszyły rabunki. Około Wielkie Pobokaje oddział litewski spotkał się z oddziałem milicji pasa neutralnego i został ostrzelany.

BANDY SOWIECKIE PLONDRUJĄ.

Wilno. (AW.) Prasa wileńska zamieszcza wiadomość o nowym napadzie oddziału bolszewickiego 29. VI. Oddział bolszewicki w sile kilkudziesięciu ludzi, uzbrojonych w karabiny i granaty ręczne napadł na chutor Drozdowice, położony na wschód od stacji Ziabki, leżącej nad samą granicą bolszewicką. Bolszewicy ostrzelani przez placówki polskie nie zdążyli dokonać rabunku i zmuszeni byli cofnąć się za granicę. Banda ta należy do armji gen. Szubina. Inna banda w kilka dni później przedostała się przez granicę około jeziora Sze i przystąpiła do rabunku podróżnych. Zaalarmowane posterunki graniczne wszczęły pogoń, w rezultacie której 1 z napastników schwytano.

ZWIĄZEK BRATNICH DUSZ DLA ODPOLSZCZENIA UKRAINY.

Lwów. (AW.) Korespondent „Agencji Wschodniej“ z pogranicza nad Zbruczem dowiaduje się, że księża grecko-katoliccy, emigranci z Galicji, podjęli na Ukrainie sowieckiej, przy poparciu władz, akcję organizowania kościoła unickiego. Na świątynie grecko-katolickie rząd sowiecki przeznacza zrabowane lub zniszczone kościoły rzymsko-katolickie. — Tak naprzykład parafię rzymsko-katlicka w Oryninie pow. kamieniecki, objął z polecenia władz sowieckich grecko-katolicki ksiądz (emigrant ruski ze Stanisławowa). — W kościele tym odprawia się obecnie nabożeństwo po rusku. Dzieci polskie w parafji oryninskiej, wychowywane dotychczas w religji rzymsko-katolickiej i w języku polskim, zmuszone są chodzić do szkoły ruskiej, prowadzonej przez wspomnianego księdza a założonej w budynku dawnej szkoły polskiej. W licznych polskich gminach Podola, rozwinęli księża grecko-katoliccy agitację za powołaniem do gmin polskich pozbawionych księży rzymsko-katolickich duchownych obrządku greckiego. Agitacja ta wśród zrozpaczonej ludności, pozbawionej opieki religijnej natrafia coraz częściej na grunt podatny.

ZNOWU KONFLIKT Z RZĄDEM SOWIECKO-UKRAIŃSKIM.

Charków. (PAT.) Rząd ukraiński, z powodu rzekomego prześladowania w obozach polskich Ukraińców, chcących powrócić na Ukrainę, w drodze represji nie uwolnił kilkunastu internowanych Polaków, którzy mieli wyjechać z Charkowa eszelonem razem z powracającymi repatrjantami. Wskutek tego delegat polski dla spraw repatrjantów Strzemeski odmówił wizowania dokumentów wyjeżdżającym tym eszelonem repatrjantom w liczbie 1000 ocób. Rezultatem tego konfliktu między delegacją ukraińską a polska sprowokowanego przez Ukraińców są cierpienia nieszczęśliwych repatrjantów którzy oczekują dalej z urpagnieniem powrotu do Ojczyzny.

Kursy giełdowe.

Lwów, dnia 10 lipca godz. 13·30.

Marki niemieckie	10·15	(10·60—10·80)
Franki francuskie	432	(000—000)
Franki szwajcarskie	1054	(—)
Funty sterlingi	24 400	(— —)
Korony niem.-austr.	21—00	(24·—26)
Wiedeń	00—00	(25·5—26·5)
Korony czeskie	99·—00	(125.—135)
Praga, wypłata	00—00·00	(125—135)
Lei	—	(00—00·00)
Liry	241	(—)
Budapeszt	—	(—)
Paryż	—	(000·00—000·00)
Berlin		(10·50—10·75)
Dolary amerykańskie	5494—5550	(5620—5750)
„ kanadyjskie	5384—5439	(—)
Zurych Marki polskie	00·0	

Tendencja na dolary i korony czeskie bardzo silna.

Uwaga: Pierwsza cyfra wskazuje kurs informacyjny, druga, w nawiasie, kurs nieoficjalnej giełdy.

Z teatru.

„Kiki“, komedja w 3 aktach A. Picarda.

„Kiki“ zaszeleściła króciutkiemi sukienkami, chcąc zaznaczyć w sposób najwymowniejszy swe pochodzenie z kabaretu francuskiego. Co do tego zresztą nie ma żadnej wątpliwości już po pierwszym akcie. „Kiki“ wnosi z sobą na scenę teatru nastrój kabaretowy, kilka sytuacji mało skomplikowanych, a drażliwych, nonszalancję paryskich kobietek, znudzenie i lekkomyślność przedstawicieli płci męskiej. Cechy te spojone razem francuską brawurą i kaich zdań stwarzają atmosferę, w której wielu czuje się znakomicie, innym zaś jest trochę duszno. Oczywiście tego rodzaju „komedja“ wymaga odpowiedniego tempa i zgranego zespołu. Z chwilą, kiedy tempo słabnie, „Kiki“ staje się nudną. A przecież „Kiki“ ma pretensje do tego, by ją uważać za — zwierzątko — dzikie, kapryśne, ekscentryczne, a przytem wszystkiem miłe — ale koniecznie zwierzątko. Dopiero słowo „kocham“ przemienia ją w kobietę — bo „Kiki“ chce przekonać niezbicie, że „miłośc cuda czyni“. Kto więc nie chciał wierzyć przedtem komu innemu, niechaj teraz uwierzy małej Kiki, tak jak to bez wahania przyjął do wiadomości dyrektor Maueguant.

Komedję Picarda zagrano u nas na ogół prawie bez zarzutu. Doskonale wywiązała się z zadania Czajkowska. Była jako Kiki wystarczająco drapieżna, zła, rozkapryszona, a zarazem miła i potulna, w momentach zaś lirycznych pełna prostoty i szczerości.

Jej partner, Hierowski nie uwypuklił odpowiednio sylwetki dyrektora kabaretu. Gra jego zwiaszcza w scenach wybuchowych, miała zbyt wyraźną powłokę sztuczności, a całość przysłoniła się bezradną bladością i nikłością.

Melina czuł się dobrze w roli zblazowanego Paron'a; Czaki postarał się o to, by być czynnikiem rozweselającym; Bonnard i Bystrzyński zasłużyli na uznanie.

Debiut Dory Helen w komedji wypadł nieszczególnie. Główna przyczyna w tem, że p. Helen nie otrząsła się jeszcze z pod wpływów operetki. Ale — jesteśmy pewni — to rychło nastąpi. Na razie temu przypisać należy nienaturalność, mylne akcentowanie i niczem nie tłómaczące się w komedji ruchy. Po za tem wyglądała p. Dora Helen pięknie, a toaletami mogła olśnić.

Inni artyści i artystki, przedewszystkiem Dębowicz i Dębicka, przyczynili się w znacznej mierze do zgrabnego spektaklu.

A. Tram.

Z muzyki.

Zakończenie roku szkolnego w Konserwatorjum i wręczenie dyplomów celującym uczniom (w piątek, 30. czerwca) poprzedził 5-ty koncert, na którego program złożyły się popisy klas prof.: Z. Kozłowskiej, M. Sołtysowej i M. Wolfsthala.

Znakomicie prowadzony przez pianistkę prof. M. Sołtysowę wyższy kurs fortepianowy, spisał się dzielnie. Wymieniam na pierwszem miejscu poetayczne i przejrzyste wykonanie sonaty H-moll Liszta (p. M. Tomaszewska); obok tej uduchowionej do pewnego stopnia interpretacji zajęła godne miejsce gra — mimo widocznej „tremy“ również doskonała p. A. Hofmanówny, wykonawczyni Etud symfonicznych Schumanna. Z niemniej szczerem uznaniem podnieść należy produkcje pań M. Szczepańskiej (fantazja Chopina) i S. Besanówney (Część II koncertu F—moll), nagrodzone serdecznymi oklaskami.

Obfita w pięknej i umiejętnie wyszkolone głosy klasa śpiewu solowego prof. Z. Kozłowskiej wydelegowała tym razem cztery celujące uczenice. Brawurowa o nieomylnej pewności intonacji koloratura p. J. Frenklówney odniosła sukces niezawodnie najintenzywniejszy, bardziej, niż popis wokalny porywają słuchacza stylowość śpiewu i muzykalne zrozumienie koncertantki.

Inne produkcje wokalne zachwycały słuchaczów przeważnie walorem głosów i kantyleny umiejętnie prowadzonej. Do nich zaliczam duet Moniuszki „Intende voci“ (panie: R. Kończacka i E. Linhardówna) i pieśni W. Friemanna w interpretacji p. Korytko-Lomnickiej.

Niezwykłe powodzenie sprzyjało popisom skrzypcowym uczniów prof. M. Wolfsthala. Ładny ton i doskonale wyrobiona technika p. S. Pfauównej wywołały gromkie oklaski, które przybrały charakter jeszcze bardziej entuzjastyczny podczas fenomenalnych istotnie produkcji — uwzględniając wiek młodziutkiego koncertanta — B. Gimpla, wykonany Brucha Koncertu G—moll. Tak zwane „dziecko cudowne“ w całem tego słowa znaczeniu, daje malutki ten interpreta tak poważnego utworu słuchaczom sporo już zadowolenia, a przedewszystkiem — olśniewa ich pewnością swej nienagannej techniki, pokonywującej — w ostrożnem, co prawda, tempie — wszelkie trudności bez zarzutu.

Fr. Neuhauser.

Wywóz węgla, rudy i soli oraz drzewa.

(u) Na mocy uchwały narady odbytej w Głównym urzędzie przywozu i wywozu dnia 20 maja br. wydaje urząd ten przy wywozie za granicę masowych przesyłek węgla, rudy oraz soli ogólne pozwolenia na całkowitą ilość tych towarów, mających przejść przez jeden urząd celny. Pozwolenia te w dwóch egzemplarzach przesyła się bezpośrednio do odpowiednich urzędów celnych, a niezależnie od tego — dla uniknięcia nieporozumień i trudności — wydaje urząd petentom osobne zaświadczenia, uprawniające do ładowania wymienionych towarów na stacjach nadawczych. Zaświadczenia te zaopatrywują stacje nadawcze uwaga co do wagi i ilości załadowanego towaru, wpisując w listach przewozowych numer uzyskanego pozwolenia wywozowego.

Tryb postępowania przy wydawaniu pozwoleń w obrocie towarowym z zagranicą wszelkich innych artykułów pozostaje niezmienionym. Zauważa się jednak, że powyższe zarządzenie odnosiło się pierwotnie także i do wywozu za granicę drzewa w stanie okrągłym lub tartym, atoli na przedstawienie interesowanych sfer przemysłowych zostało odnośnie do drzewa zmienionem. Ładunki drzewa wszelkiego rodzaju przyjmuje się więc do przewozu tak w obrocie wewnętrznym państwa, jakoteż w obrocie zagranicznym, bez żadnego zaświadczenia lub zezwolenia z wyjątkiem progów kolejowych, których przewóz wewnątrz państwa jest uzależniony od zezwolenia wydziału zasobów dyrekcji kolejowej. Wywóz progów kolejowych za granicę zależnym jest nadal od zezwolenia Głównego urzędu przywozu i wywozu, które każdorazowo należy dołączyć do dokumentów przewozowych. Na wywóz drzewa wszelkiego rodzaju do Gdańska potrzebnem jest — jak dotychczas — osobne zezwolenie wydziału handlowego dyrekcji kolejowej.

Jeden dzień w Janowie.

OTWARCIE ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH.

(mg.) Niecodziennem zjawiskiem w naszym kraju jest powstawanie nowych placówek przemysłu. Dlatego też dzień otwarcia nowej instytucji wytwórczej jest zarazem uroczystością podwójną świadczącą, że społeczeństwo nasze leczyć się zaczyna z niemocy wojennej i powojenej i że nabiera rozmachu w kierunku dotychczas mało uwzględnianym, a tak koniecznym dla rozwoju państwa i narodu.

Taki owocny dzień przeżył onegdaj Janów, obchodząc uroczyście poświęcenie stworzonych w nim niedawno zakładów przemysłowych. Wytwórnia to zakrojona na szeroką skalę, posiada bowiem znakomite warunki rozwoju: bliską obfitość materjału drzewnego, oraz siłę wodną, uzyskaną z wielkiego stawu na Wereszycy, którego wody poruszają turbinę tartaku. Obok siły wodnej użyto do uruchomienia fabryk także maszyny parowej i dynamomaszyny.

Lasy janowskie dają bogactwo drzewa, które pocięte w tartaku na rozmaitej grubości deski, przerabiane jest w stolarni na meble, wozy, okna, drzwi i inne wyroby. Z odpadków tartacznych sporządzają specjalne maszyny maty drewniane, złożone z cienkich prętów, łączonych drutem, które mają praktyczne zastosowanie przy budowie domów do wyprawy ścian i sufitów. — Przepojone smolną żywicą wióry i trociny dostarczają paliwa pod kotły fabryczne. W innym budynku wyrabia się dachówki cementowe i rury kanałowe.

Zakłady powstały w dobrach Wojciecha hr. Gołuchowskiego, który postanowił uprzemysłowić urocze miasteczko i odstąpił w tym celu istniejący już tartak, oraz parcelę pod budowę nowych zakładów. Założony przez Związek ziemian podolskich Bank przemysłowo-rolny utworzył Spółkę „Janów" z ograniczoną poręką, która sfinansowała przedsiębiorstwo. Głównym organizatorem nowej instytucji był inż. Karol Machalski. Budowę rozpoczęto przed rokiem, a dziś fabryki są już w ruchu.

Na poświęcenie zakładów zjechało w sobotę liczne grono gości ze Lwowa, a więc prez. dyrekcji kolei Barwicz, prez. dyr. poczt Bieniawski, prez. dyrekcji Odbudowy inż. Welczer, prof. Polit. Matakiewicz, prof. Hauswald z żoną, prezes Spółki „Janów" p. Horodyski, inż. Machalski (ojciec), inż. Rawski, adw. dr. Longchamps, przedstawiciele prasy i wielu innych. Przybyłych powitał hr. Gołuchowski z małżonką i zaprowadził do przystrojonej kwiatami i zielenią hali t. zw. stolarni, gdzie przy ołtarzu odprawił modły proboszcz miejscowy ks. kan. Lachiewicz w asystencji wikarego ks. Smaczniaka i proboszcza gr. kat. ks. Iszczaka. Śpiewając „Kto się w opiekę" podążyło całe grono za kapłanem, który skropił wodą święconą rozległe zabudowania fabryczne, maszyny, dachówkarnię, tartak, oraz nowo powstające domki robotnicze. W czasie poświęcenia odezwała się syrena, poczem maszyny puszczono na chwilę w ruch, by pokazać gościom ich pracę.

Wreszcie zasiedli obecni do bogato zastawionych stołów biesiadnych. W czasie obiadu wygłosili mowy: prez. Horodyski, prez. Barwicz, ks. Lachiewicz, prez. Bieniawski, hr. Gołuchowski, prof. Matakiewicz, prof. Hauswald, inż. Machalski, dyrektor finansowy Spółki p. Dąbrowski, ks. Iszczak, inż. Rawski, p. Kossak-Peleńska, jako przedstawicielka prasy i inni.

Wznoszono toasty na cześć założycieli i kierowników przedsiębiorstwa, przemysłu, kobiety polskiej, prasy, oraz zgody narodu polskiego i ruskiego, której pięknym przebłyskiem jest uczestnictwo kapłana-Rusina w uroczystości.

Przechadzka po lasach janowskich nad stawem podniosła jeszcze więcej dodatnie wrażenie, jakie zawieźli goście wieczorem do Lwowa wraz ze snopami polnych kwiatów. A wrażenie to dał im nietylko udział w miłej wycieczce przy słonecznej, lipcowej pogodzie. Dało im je poznanie budzącej się do życia pożytecznej instytucji, która wzmoże nasz przemysł i da setkom prac. zarobek w małown., tchnącem żyw. wonią sosen ustroniu, dało je wreszcie zetknięcie się z ludźmi pracy i czynu, którzy łączą się dziś we wspólnym trudzie, nie bacząc na różnice urodzenia i klas społecznych.

—oo—

Bestjalski czyn.

(t. z.) Wczoraj zdarzyło się tak wstrętne i ohydne morderstwo, że wstrząsnęło ono nerwami całego lwowskiego społeczeństwa. Ofiarą morderstwa padło młode dziesięcioletnie dziewczątko.

W samo południe zgłosił się w komendzie policji we Lwowie p. M. Ursiewicz z Rzęsny Polskiej, który doniósł, że koło mostu kol. na Kleparowie leży trup jakiejś zamordowanej dziewczynki. Komenda policji wydelegowała natychmiast na miejsce inspektorów policji Olszańskiego, Jankiewicza, Jaworskiego i Pawlasa w celu zbadania tej sprawy.

Śledztwo policyjne.

Przybywszy na miejsce insp. policji stwierdzili, że w lasku, na tzw. górce Kortumowej, na Kleparowie, w miejscu odległem około 1 km. od rogatki, leży trup około 10-letniej dziewczynki, blondynki. Przybyła na miejsce komisja lekarska stwierdziła, że dziewczynka ta została przez nieznanego narazie sprawcę czy sprawców najpierw zgwałconą, a potem ohydnie zamordowaną przez uduszenie. Zbrodniarz pozbawił dziecko życia włożeniem mu knebla do ust, zrobionego z chusteczki, którą dziecko miało na głowie.

Kim jest zamordowane dziecko?

Dalsze badania prowadzone przez policję wykazały, że zamordowana jest 10-letnią Janiną Jaźwińską, córką Heleny, zamieszkałej przy ul. Króla Leszczyńskiego 26. Dziecko wydaliło się z domu już od kilku dni i zniknęło bez wieści. Dopiero teraz wyszła na jaw ta okropna zbrodnia. Za sprawcami mordu i zgwałcenia toczy się energiczny pościg.

Rany i skaleczenia na rękach i ciele dziecka wskazują, że musiało ono stoczyć zaciętą walkę z mordercą. Zdumiewającem jest tylko, jak trup dziecka mógł leżeć od paru dni niespostrzeżony, w tak widocznem miejscu. Podkreślić przytem należy, że w ostatnich czasach stosunki bezpieczeństwa na Kleparowie uległy znacznemu pogorszeniu i że koniecznem byłoby wydatne pomnożenie tamtejszego posterunku policji państwowej, gdyż mimo wysiłku kilku policjantów nie jest się w stanie opanować coraz bardziej wzrastającej tam zbrodniczości.

H. G. WELLS. 19)

Ogień nieśmiertelny.

Z angielskiego przełożyła

Brunona Bruchnalska.

(Ciąg dalszy.)

— Mówiłeś o stopniowaniu potęgi ewolucji, o zaczątkach życia i o tem, jak ono dochodzi aż do swego rozkwitu do nas — w tym wypadku do nas tu obecnych; pan, pan Dad, pan Farr i ja oczekujący na nóż chirurga. Wolałbym nieznać takiego crescendo! Widzę przemiany, znowu przemiany i jeszcze przemiany, bez planu i bez serca. Naprzykład zastanówmy się nad wędrówkami ptaków przez Morze Śródziemne i nad tragiczną głupotą ich epizodów. Przed wiekami, przed bardzo długiemi wiekami, lądy Afryki i Europy łączyły się z sobą nieprzerwanie. Wtedy powstał ten instynkt, ptaki odlatywały w lecie z gorącego południa na północ, by tam gnieździć się i rozmnażać. Powoli, wiek po wieku, morze wkradało się na pasma lądu. Teraz minęły już setki tysięcy lat odkąd wody przerwały ten łączący gościniec, a jednak instynkt ślepy i bezlitosny pędzi ptaki ciągle poprzez morze, coraz się rozszerzające, w którem myrjady giną z wycieńczenia. Przypatrz się uczciwie i szczerze pokładom geologicznym i powiedz, gdzie możesz odszukać to „crescendo", którego myśl poddajesz? Były wielkie wieki cudownych do drzew podobnych, paproci, były przepyszne leśne uroczyska, lecz wszystkie te wspaniałe ogromy już zginęły. Nie rozwinęły się wyżej; dosięgły szczytu swego rozwoju i przeszły; inne rodzaje zajęły ich miejsce. A potem wspomnij o całej przedziwnej faunie epoki mezozoicznej, o wiekach Lewiatana, Theriodontów, srogich płazów, Dinosaurów, Mososaurów i podobnych i im potworów głębiny wód, Pterodaktylów o skrzydłach nietoperza, Plesiosaurów i Ichtyosaurów. — Wspomnij o dziwach mórz mezozoicznych, o tysiącach gatunków amonitów, o niesłychanem bogactwie ryb. Wszystkie te światy zgasiła śmierć, jak wilgotny paluszek dziecka ściera rysunek z tabliczki. Nie zostawiły następców, deszły do znacznej rozmaitości i rozwoju gatunków i przeszły. Zmierzch Eocenu był bezpłodnem zakończeniem wyczerpanego świata. Crescendo, jeśli chcesz tego, lecz potem diminuendo, pianissimo. I jeszcze raz, z nieznanych, ciemnych początków od pnia samego, życie wzrosło, wzrosło na nowo po to tylko, aby zaniknąć. Świat, w którym żyjemy dzisiaj to widowisko bardzo nędzne, wobec obfitości pierwszych okresów formacji Trzeciorzędowej, gdy Behemoth w tysiącznych odmianach Deinotherium, Titanotherium, Helladotherium, tygrysy z zębami, jak szable i setki gatunków słoni i tym podobnych bestji buszowały w dżunglach, teraz tak łagodnie się przedstawiających. Gdzież jest to crescendo obecnie? Crescendo! Przez te długie wieki nasi przodkowie kryli się pomiędzy liśćmi, lub wspinali się na drzewa, by ujść przed tem crescendo. A sami, jako motyw crescenda śpiewali niezmiernie cieńko. Teraz na krótką chwilę świat jest nasz i my wzrastamy z kolei. Lecz na co? W jakim celu? Powiedz mi, ty, który twierdzisz, że świat jest dobry, powiedz mi dokąd idziemy. W jaki sposób zdołamy umknąć przed wspólnem przeznaczeniem pod zaciemnionem sklepieniem zamarzającego świata?

Spoczął na chwilę, zmęczony mówieniem.

— Niema pociechy, — rzekł — ani w kwiatach, ani w gwiazdach, niema żadnej pewnej zasady w przeszłości, ani niezawodnej nadziei na przyszłość.

A na to Sir Elifaz tchnął słowo:

— Nieśmiertelność!

— Pozwólcie mi powiedzieć słowo lub dwa o nieśmiertelności — rzekł Sir Elifaz, wpadając nagle w zapał, — bo właśnie to jest temat, o którym zapomnieliśmy. To jest, jak widzę, różnica pomiędzy nami i tobą panie Huss: to jest rzeczywiste rozwiązanie. Kto tego nie widzi, nie widzi nic wcale.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 130 21/4 Edykt. Jurko Dutka, urodzony 30. kwietnia 18 9. r. w Siemiginowie, rz.-kat. gospodarz, tamże zamieszkały, został zabrany jako podwoda z wybuchem wojny w 1914. r. do wojska austr. i od tego czasu po dzień dzisiejszy zaginął wszelki znak o jego życiu, zaś, wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Dmytra Stelmacha miał on zachorowawszy zostać wziętym do szpitala koło Barfa na Węgrzech w marcu 1915. r. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę jego żony Jewdochy Dutka 2-gi. Glewińskiej w Siemiginowie, postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub Drowi Wasilowi, adwokatowi w Stryju, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego wiadomości o powyż wymienionym. Jurka Dutkę wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie sześciu miesięcy licząc od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały w „Gazecie lwowskiej“ i po uzupełnieniu dochodzeń rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 8. kwietnia 1922. 67?1

T. V. 64/22/5. Antoni Kuczma, urodzony 1884. r. w Malawie, syn Józefa i Apolonji, wyjechał w 1912. r. do Ameryki, w roku 1913. począł chorować na szyję, w r. 1914. zamierzał powrócić do kraju i w tym celu nabywszy kartę okrętową chciał wsiąść na okręt w Nowym Jorku, prawdopodobnie w maju 1914. r., jednak z powodu choroby nie został przyjęty, na okręt lecz oddany do szpitala w N-m Jorku, w którym po kilku dniach miał umrzeć. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 1. ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę Marjanny Kuczma postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego, a jego małżeństwo za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi albo kuratorowi Drowi Schratterowi adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Antoniego Kuczmę wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 16. czerwca 1923. r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. Sąd okręgowy, Oddział V,

Rzeszów, dnia 18. maja 1922. 6316

T. 88/22/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Mełnyczuk, syn Iwana, urodzony w Jasionowie górnym, pow. Kosów, dn. 1. lipca 1887. r., ożeniony od 21. lutego 1911. r. z Jewdochą z Bocwinków, powołany wedle zaprzysiężonych zeznań świadka i wnioskodawczyni Jewdochy Mełnyczuk z zarządzoną pierwszą mobilizacją do 24. p. p. nie dał o sobie żadnej wiadomości. Wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Nykoły Boćwinka, syna Fedia brata wnioskodawczyni powołany z nieobecnym z zarządzoną pierwszą mobilizacją do 24. p. p. do 10. komp. deponent uczestniczył wraz z Iwanem Mełnyczukiem, Iwana, w walce z moskalami pod Haliczem w 1914 r. a będąc rannym odjechał do szpitala na Węgry. Po 4 miesiącach jako uzdrowieniec wrócił do swojej kompanji w której zastał Iwana Mełnyczuka syna Iwana. Po dwu tygodniach walki z Moskalami kompanja wróciła z powrotem — Mełnyczuka już nie było a jedni towarzysze broni twierdzili, że Mełnyczuk został zabity, zaś drudzy, że rannego zabrano do niewoli. Wedle potwierdzenia Urzędu gminnego w Jasienowie górnym z dnia 14. marca 1922. r. Iwan Mełnyczuk, Iwana, powołany z pierwszą mobilizacją do wojska do gminy nie powrócił i nie dał o sobie żadnej wiadomości. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci, w myśl § 24. l. 2. u. c. i § 1. ustawy z 31. marca 1918. r. Dz. p. p. Nr. 128. i Rozp. min. z 8. kwietnia 1918. r. Nr. 134. Dz. p. p. wdraża się na wniosek Jewdochji z Boćwinków Mełnyczuk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo p. adw. Dr. Hartensteinowi w Kutach, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Iwana Mełnyczuka wzywa się o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. grudnia 1922. r. jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej, Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 5. maja 1922. 6431

T. 954/20/6. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Antoni Semeniuk, syn Piotra i Barbary, urodzony 20. kwietnia 1881. r. w Byszowie, gospodarz ostatnio zamieszkały w Torkach, brał udział jako żołnierz austr. w wojnie przy 30. p. p. na froncie i wedle przeprowadzonych dochodzeń a w szczególności zaprzysiężonych zeznań świadka Andrucha Semeniuka, zaginął dnia (26.) 27. listopada 1914. r. w czasie szturmu na górę Szilak w Serbji. Świadek ten, na własne oczy, stwierdził śmierć Antoniego i pogrzebał go na wspomnianej górze. Wobec tego na wniosek Marji Semeniuk wdraża się postępowanie, celem udowodnienia śmierci wymienionej osoby, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 4. lutego 1903. r. między wymienionym a wnioskodawczynią za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adwokatowi Dr. Juljuszowi Nowotny'emu we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby jawił się przed podpisanym Sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15. lipca 1921 r., nie prędzej jednak jak w trzy miesiące od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Lwów, 30. marca 1921. 6814

T. IV. 140/21/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jozef Cyrek, syn Jana i Anny z Zapów Cyrków, urodzony dnia 17. marca 1885. r. w Kasince małej powiecie limanowskim, pełniąc służbę wojskową przy b. armji austr. w czasie wojny z wojska do swej rodzinnej wsi nie wrócił a od końca 1917 nie daje o sobie znaku życia. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ust. z dn. 31. marca 1918. r. L. 128. Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Wiktorji z Muchów Cyrekowej postępowanie, celem uznania za zmarłego — zaginionego a małżeństwo między wnioskodawczynią a zaginionym zawarte za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono tutejszemu Sądowi lub adw. Dr. Nowakowi, którego się niniejszem obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia, wiadomości o powyż wymienionym, a jego samego wzywa się, aby przed tutejszym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę, po dniu 10 kwietnia 1922. r. wniesioną, rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 7. października 1921 6797

T. 390/21/3. Edykt. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Kołodyński, urodzony dnia 28. stycznia 1878. r. w Milnie, powiat Podkamień i tam zamieszkały, powołany z ogólną mobilizacją w roku 1914. do austr. armji, walczył na froncie włoskim i wedle zeznań świadka Antoniego Sachackiego w maju 1918. r. pod Monte Tombo został raniony. Wedle telegramu od wojskowości miał on umrzeć w szpitalu w Sant Michael w Styrji. Gdy wobec powyższego prawdopodobnem jest, że zaginiony nie żyje, przeto na wniosek Paraski Kołodyńskiej wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwo z nim zawarte za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Drowi Mittelmannowi, adwokatowi w Złoczowie, którego zarazem ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o zaginionym. Gdyby zaginiony żył, winien Sądowi donieść o swem życiu. Na ponowny wniosek po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie lwowskiej“, rozstrzygnie Sąd ostatecznie powyższy wniosek. Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 17. stycznia 1922. 6820

T. IV. 41/21/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Prokuszki z Gobikówki syn Wojciecha i Wiktorji, urodzony 16. listopada 1884 r. wyjechał na wojnę w sierpniu 1914. r. i dostawszy się do niewoli rosyjskiej miał umrzeć w maju 1915. r. w szpitalu w Włodzimierzu, a od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć można, że Józef Prokuszki zmarł, zarządza się na wniosek Anny Prokuszki postępowanie, celem uznania Józefa Prokuszkiego za zmarłego i małżeństwo jego z Anną z Wojtasów za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo p. adw. Drowi Lipińskiemu w Jaśle, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego aż do dnia 1. stycznia 1923. r. Po dniu powyższym Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło dnia 1. czerwca 1922. 6758

T. 145/21/12. Iwan Mostowy, syn Stefana urodzony 16. stycznia 1882. r. w Lisowcach, żołnierz byłej armji ukraińskiej, dostał się do niewoli polskiej i przydzielony do oddziału robotniczego w Samopolnie, miał wedle zaprzysiężonych zeznań św. Jakima Biłanyka w lecie 1919. r. zachorować na tyfus i odstawiony został do szpitala w Dąbrowej, od którego to czasu wszelki ślad za nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl przepisów § 24 ust. cyw., zarządza się na wniosek Jozefyny Mostowy postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo Drowi J. Kimelmanowi, którego ustanawia się kuratorem. Iwana Mostowego wzywa się, ażeby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 stycznia 1923. r. Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, dnia 3. lipca 1922. 6796

T. 75/22 6. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Iwan Warszawski, syn Szymona i Paraski, urodzony 5. stycznia 1819 r. w Kłodnie, rolnik, tamże zamieszkały, wyjechał w roku 1915. z armją rosyjska do Rosji, gdzie zamieszkał w kolonji Berezowa Hard. Według zaprzysiężonych zeznań świadków Josypa Pwlusia, Procia Warszawskiego i Katarzyny Warszawskiej, przy końcu r. 1915. Jan Warszawski zachorował na tyfus i zmarł. Wobec tego zarządza się na wniosek Iika Warszawskiego postępowanie, celem udowodnienia śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 11. lipca 1922. r. udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów jednakowoż nie prędzej jak w 3 miesiące od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 11. kwietnia 1922 660

T. IV. 7/21 3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Kazimierz Dubiel syn Anny, urodzony w Budziszu dnia 26 lutego 1879 zamieszkały ostatnio w Jaśle, wyjechał w roku 1909 do Ameryki od przeszło 10 lat nie dał znaku życia. Gdy można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 1 ust. cyw. zarządza się na wniosek Marji Dubielowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i małżeństwa jego z Marią z Wędrychowiczów za rozwiązane a zarazem ogłasza się wezwanie ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adw. Dr. Lipińskiemu w Jaśle, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego aż do dnia 1. kwietnia 1923. Po dniu powyższym Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Jasło, dnia 3 marca 1922. 670

T. 90 22/2. Michał Wróbel syn Szymona i Ma... rolnik z Laskówki pod Dynowem, odszedł na wojnę w sierpniu 1914 r. jako żołnierz 10 pp. ostatnią wiadomość przesłał rodzinie w drodze na front bojowy z Przemyśla ku Sieniawie w sierpniu 1914 poczem wszelki ślad za nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego ktoby o życiu Michała Wróbla miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. Drowi Śląckze w Sanoku w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Michała Wróbla uzna na ponowny wniosek Karoliny ze Świerków Wróblowej za zmarłego a jego małżeństwo z nią zawarte za rozwiązane Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adw. Dra Wojciecha Śląckę w Sanoku.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Sanok, dnia 4. maja 1922. 67.0

T. 133/22/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Petro Semin vulgo Seniuk syn Jakowa urodzony w Załuczu dnia 21. stycznia 1874, ożeniony z Zofią (Sofiją) z Mełnyczuków dnia 25 maja 1906 r., wedle zeznań świadka i wnioskodawczyni Zofji Seniuk, powołany na wiosnę 1916 r. do służby wojskowej b. siły zbrojnej austr.-węg., niedał o sobie znaku życia. Wedle pisma Urzędu gminnego w Załuczu z dnia 23 maja 1922 L. 261 zaginiony Petro Seniuk powołany 25 marca 1915 do służby wojskowej nie dał o sobie żadnej wiadomości. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 uc i § 1 ustawy z 31. marca 1918 Dzpp Nr. 128 i rozp. min. z 8 kwietnia 1918 Nr. 134 Dzpp. zarządza się na wniosek Zofji Seniuk żony zaginionego, postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi, albo p. adw. Drowi Walterowi w Kołomyji, którego ustanawia się kuratorem zaginionego i obrońcą węzła małżeńskiego. Petra Semina vulgo Seniuka wzywa się, o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym Sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. stycznia 1923 r. jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Kołomyja, dnia 31. czerwca 1922. 6438

T. 43/22 4 Edykt. Teodor Błyskun syn Michała i Eufrozyny urodzony 2. lutego 1889 w Pukieniczach, gr. kat. rolnik, ożeniony z Eufrozyną Ciapką 22 lutego 1914 w Pukieniczach i tam ostatnio zamieszkały — powołany do służby w 9 pp. armji austrjackiej z wybuchem wojny światowej zaginął na froncie besarabskim w sierpniu 1916 ranny rzekomo w brzuch. Na prośbę żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i celem rozwiązania małżeństwa wzywając każdego ktoby o nim miał wiadomość a także jego samego, aby dał znać o tem Sądowi lub obrońcy węzła małżeńskiego adw. Drowi Kalitowskiemu w Stryju do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“. Sąd tutejszy na ponowną prośbę dopiero po upływie tego czasu wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stryj, dnia 1. czerwca 1922. 6350

T. 112/22/4. Edykt. Iwan Rużyłowicz z Wołosianki syn Michała i Anastazji urodzony w r. 1885 gr. kat. rolnik, ożeniony z Anną Pańczyszyn biorąc udział w wojnie światowej na froncie włoskim jako żołnierz austr. 9 pp. został ciężko ranny na wiosnę 1917 roku a przewieziony do szpitala w Marburgu miał tam wedle zeznań świadka Wasyla Myczko umrzeć. Na prośbę żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i celem rozwiązania małżeństwa wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem Sądowi lub obrońcy węzła małżeńskiego adw. Pozniakowi w Stryju do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie lwowskiej“. Sąd tutejszy na ponowną prośbę dopiero po upływie tego czasu wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stryj, dnia 2. czerwca 1922. 6720

T. IV. 142/21 2. Postępowanie celem uznania za zmarłego. Józef Jan Dzidek z Krosna, syn Józefa i Marji ur. 21 5. 1886 wyjechał na wojnę w sierpniu 1914 dostał się do niewoli rosyjskiej skąd ostatnia o nim wiadomość nadeszła na wiosnę 1917, a od tego czasu słuch o nim zaginął. Przyjmując domniemanie śmierci w myśl §. 24 L. 2. ust. cyw. zarządza się na wniosek Walerji Dzidek postępowanie celem uznania Józefa Jana 2 im. Dzidka za zmarłego i małżeństwa jego z Walerją z Ochałków za rozwiązane i ogłasza się wezwanie aby uwiadomiono o zaginionym Sąd albo kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego p. Dr. Gabryszewskiego w Jaśle do dnia 1. lutego 1923 poczem Sąd orzeknie o uznaniu za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa.

Sąd okręgowy Oddział IV.

[illegible] dnia 3. lipca 1922. 6737

T. IV. 169/21/3. Postępowanie celem uznania za zmarłego. [illegible] Sowiński, urodzony 14. [illegible]

1833 w Opaciu, zamieszkały we Wróblewy, wyjechał na wojnę w sierpniu 1914 i miał zostać zabitym na froncie serbskim w końcu sierpniu lub z początkiem września 1914 a od tego czasu brak o nim wiadomości. Przyjmując domniemanie śmierci w myśl § 4 L. 2 ust. cyw. zarządza się na wniosek postępowanie celem uznania Władysława Sowińskiego za zmarłego a małżeństwa jego ze Stefanią z Papciaków za rozwiązane i ogłasza się wezwanie, aby uwiadomiono o zaginionym Sąd albo kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego adw. Dr. Gabryszewskiego w Jaśle do dnia 15 stycznia 1922 poczem Sąd orzeknie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Jasło, dnia 30. czerwca 1922. 6756

T. 208/20/5. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwanicki Władysław syn Michał i Józefy urodzony w Stryju 7/10. 1879 zecer ostatnio zamieszkały przed wojną we Lwowie, brał udział w wojnie światowej jako żołnierz 19 p. p. r. i miał zginąć w bitwie pod Kraśnikiem. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c. wzgl. ust. z 31/3. 1918 Nr. 128 dz. p. p. Wobec tego na wniosek Antoniny Iwanickiej wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Ogłasza się zatem wezwanie aby udzielono wiadomości o zaginionym. Zaginionego zaś wzywa się aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1/8. 1921 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VI
Lwów, dnia 29. września 1920. 6775

T. 301/22 4 Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Fed Nowicki, urodzony 7. marca 1887 zamieszkały w Wołczyniu powołany ogólną mobilizacją do wojska aust. odszedł na front i od tego czasu brak o nim wiadomości a wedle zeznań świadka Katarzyny Kucyk w listopadzie 1914 był widziany w Stanisławowie jako ranny z transportem konwojowany przez straż rosyjską. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Michaliny Nowickiej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego adwokatowi Dr. Portyckiemu w Stanisławowie. Fedia Nowickiego wzywa się by przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30. stycznia 1923 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 30. czerwca 1922. 6621

T. VI. 273/21/7. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Robak, syn Jakóba i Agnieszki, rolnik z Zawady Uszewskiej, urodzony 1878 w Uszwi, powiat Brzesko, przydzielony 1914 do II. p. strzelców cesarskich, miał zginąć w sierpniu 1918 na froncie włoskim, od tego czasu nie daje znaku życia. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z 31 3 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Agnieszki Robakowej postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego, oraz celem uznania małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane a zarazem ogłasza się wezwanie ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. Dr. Zygmuntowi Hofmoklowi adwokatowi w Krakowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego. Stanisława Robaka wzywa się aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15. stycznia 1923 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cyw. Oddział VI.
Kraków, dnia 16 maja 1922. 6840

T. 183/22/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Michał 2 im. Niezgłowski, syn Stanisława i Zofji ur. 30/8. 1881 we Lwowie ostatnio tamże na Lewandówce zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 4. p. ułanów i wedle przeprowadzonych dochodzeń był na wojnie od r. 1914 a w r. 1916 napisał po raz ostatni do wnioskodawczyni poczem nie było o nim żadnej wiadomości. Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 wzgl. ust. z 31/3. 1918 Nr. 128 dzpp. Wobec tego zarządza się na wniosek Katarzyny Niezgłowskiej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Zaginionego wzywa się aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20. listopada 1922 względnie w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 15. maja 1922. 6776

T. V. 121/21/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Kowalczuk urodzony 1 października 1886 w Kaczanówce powiat Skałat powołany w czasie ogólnej mobilizacji sił zbrojnych byłej Monarchji austr. - węg. do czynnej służby w j kowej przy 15 pp. opuścił w sierpniu 1914 swoje miejsce zamieszkania, do tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdzono zeznaniem żony Rozalji Kowalczuk. Wedle zaprzysiężonych zeznań uczestników wojny światowej Michała Kapuścińskiego i Józefa Indyczewskiego, którzy powracając z wojny do domu jesienią 1919 r. i słyszeli w czasie jazdy od nieznanego im z nazwiska kaprala wynika, że Józef Kowalski dostał się na froncie włoskim do niewoli i tam zmarł. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi ustawowego domniemania śmierci przeto wdraża się na prośbę jego żony Rozalji Kowalczuk postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. dr. Bobowskiemu adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomość o zaginionym. Józefa Kowalczuka o ileby żył, wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w Gazecie rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.
Tarnopol, dnia 12 lipca 1921. 6462

T. V. 88/22 3. Marcin Kotula urodzony 1875 r. w Siedliskach powiat Rzeszów, syn Kazimierza i Zofji, po ogłoszeniu mobilizacji przy zielony do 17 pułku obrony krajowej należał do załogi twierdzy Przemyśl po upadku Przemyśla Marcin Kotula w Marcu 1915 r. dostał się do niewoli rosyjskiej, skąd do rodziny napisał na wiosnę 1915 r., poczem ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z 31 marca 1918 r. L. 128 Dzp. wdraża się na prośbę Franciszki Kotulowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub adw. dr. Schlagerowi w Rzeszowie którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Marcina Kotulę wzywa się aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 grudnia 1922 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.
Rzeszów, dnia 15 maja 1922. 6652

T. V. 115/22/3. Józef Miśkowicz, urodzony około 1888 r. w Wólce tanewskiej, syn Franciszka i Agnieszki po ogłoszeniu mobilizacji w sierpniu 1914 r. wstąpił do austr. 90 pułku piechoty i brał udział w wojnie na froncie rosyjskim i zaginął w jesieni 1914 r. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się na prośbę Marji Miśkowicz postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub adw. Dr. Wachtlowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Józefa Miśkowicza wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 grudnia 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.
Rzeszów, dnia 14 maja 1922. 6653

T. 43/22/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego i małżeństwa za rozwiązane Jędrzej Marszałek syn Michała i Małgorzaty urodzony 1859 w Żabnicy powiat Żywiec tamże zamieszkały, biorąc udział w wojnie światowej jako żołnierz 89 pp. rezp. austr. dostał się do niewoli rosyjskiej w której w jesieni 1919 miał umrzeć i odtąd o jego życiu niema żadnej wiadomości. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki domniemania śmierci z ustawy z 31. marca 1918 Nr. 128 Dzup. i z § 112 kc. zarządza się na wniosek Anieli Marszałkowej postępowanie celem uznania wyż wymienionego za zmarłego a małżeństwa między nim a wnioskodawczynią 3 lutego 1914 zawartego za rozwiązane. Ogłasza się przeto wezwanie aby o zaginionym udzielono wiadomości sądowi lub dr. Maksymiljanowi Schlankowi adwokatowi w Wadowicach którego ustanawia się kuratorem zaginionego i obrońcą węzła małżeńsk. Jędrzeja Marszałka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie Lwowskiej" sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Wadowice, dnia 15 maja 1922. 6485

T. IV. 52/ 2. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Józef Dziedzic syn Wojciecha i Anny urodzony 1886 w Cięciule powiat Żywiec robotnik fabryczny tamże, biorąc udział w wojnie światowej jako żołnierz 20 pułku piechoty miał z końcem sierpnia 1914 dostać się do niewoli rosyjskiej, odtąd o jego życiu niema żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć można że zaistnieją warunki domniemania śmierci z ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzup. zarządza się na wniosek Karoliny Dziedzic postępowanie celem uznania wyż wymienionego za zmarłego. Ogłasza się przeto wezwanie, aby o zaginionym udzielono sądowi wiadomości. Józefa Dziedzica wzywa się aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie Lwowskiej" sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Wadowice, dnia 28 kwietnia 1922. 6475

T. IV. 48/22/2. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego i małżeństwa za rozwiązane. Jan Figura, syn Franciszka i Agnieszki urodzony 1880 w Polance Wielkiej powiat Oświęcim, rolnik tamże, biorąc udział jako żołnierz 16 pułku austr. obrony krajowej w wojnie światowej, zaginął 24 listopada 1914 na froncie rosyjskim i odtąd niema o jego życiu żadnej wiadomości. Gdy zatem można przyjąć że zaistnieją warunki domniemania śmierci z ustawy z 31 marca 1918 r. Nr. 128 Dz. u. p. i z § 112 k. c. zarządza się na wniosek Anny Figurowej postępowanie celem uznania wyż wymienionego za zmarłego a małżeństwa między nim a wnioskodawczynią 12 lipca 1915 zawartego za rozwiązane. Ogłasza się przeto wezwanie, aby o zaginionym udzielono wiadomości sądowi lub dr. Maksymiljanowi Schlankowi adwokatowi w Wadowicach, którego ustanawia się kuratorem zaginionego i obrońcą węzła małżeńskiego. Jana Figurę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie Lwowskiej" sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Wadowice, dnia 28 kwietnia 1922. 6477

T. 825/21/8. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Hnatów syn Jakima ur. 17 stycznia 1888 w Reklińcu ostatnio tamże zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 0 p. Wedle przeprowadzonych dochodzeń był ostatnio na froncie włoskim i od sierpnia 1918 nie daje o sobie żadnego śladu życia. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c. wzgl. ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 dzpp. Wobec tego na wniosek Nasci Hnatów zarządza się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego zawartego za dnia 12 lutego 191. między wymienionym a wnioskodawczynią za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. Dr. Samuelowi Blassowi we Lwowie którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. listopada 1922 jednak nie prędzej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okr. g. cyw. Oddział VII.
Lwów, dnia 12 kwietnia 1922. 6637

T. 301/21/4. Aleksander Humenny syn Semena i Paraski, urodzony w Niwrze 26. marca 1881, rolnik, wyjechał w roku 1905 celem zarobkowania do Kanady i od tego czasu ślad za nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl przepisów par. 24 uc. zarządza się na wniosek Anny Humennej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo Dr. Granickiemu w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego. Aleksandra Humennego wzywa się, ażeby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 18. lipca 1923 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków dnia 18. maja 1922. 6811 1—2

T. V. 108/20. 8. Michał Zębroń, urodzony 1881 w Sieteszy, syn Marcina i Anny, powołany ogólną mobilizacją do służby wojskowej w roku 1914, pełnił służbę w Jarosławiu, a to w roku 1916 jako sanitet przy szpitalu, w marcu 1917 pełnił służbę przy 40 pułku piechoty w Szombarholy. ztąd z 21 marszkompanią poszedł na front włoski, gdzie pozostawał przez 5 miesięcy, a następnie z frontu włoskiego z tą samą kompanią na front rumuński, gdzie w listopadzie 1917 zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ust. z 31. marca 1918 L. 128 Dzpp. wdraża się na prośbę Józefa Zębronia postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Michała Zębronia wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10. stycznia 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 28. czerwca 1922. 6783

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. 334/22/1. Edykt. Przeciw Wasylowi Rudejczukowi z Bitkowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Sołotwinie przez Nykołę Pekaruk s. Michała i tow. w Bitkowie pozew o zeznanie dokumentu. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 13. września 1922 godzina 10 rano. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Pana Dra Fussa adwokata w Sołotwinie kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy.
Sołotwina dnia 26. czerwca 1922. 6808

C. 407/22. Strona powodowa Rubin Speizer z Terpiłówki wniósł skargę przeciw stronie pozwanej Karolowi Bodekowi o własność i intabulację. Audjencja do ustnej rozprawy wyznaczona została na 29. sierpnia 1922 godz. 10 w tym Sądzie biuro Nr. 2. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się p. Dra Klara adw. w Nowemsiole kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowesioło dnia 4. lipca 1922. 6792

C. I. 223/22. Edykt. Przeciw Iwanowi Karpiak, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Mościskach przez mał. Katarzynę Łuczeczko w Armałowskiej Woli pozew o uznanie ojcostwa i płacenie alimentów. Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 1. września 1922 o godz. 9, biuro Nr. 21. Celem strzeżenia praw nieobecnego ustanawia się p. Dra Kopyściańskiego. adwokata w Mościskach kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnego na jego koszt i niebezpieczeństwo w rzeczonej sprawie, dopóki on sam w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Mościska, dnia 22. maja 1922. 6767

Prez. 1776 18/22. Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował przewodniczącym Trybunału Sądu przysięgłych przy sądzie okręgowym karnym w Krakowie na IV. zwyczajną kadencję, rozpoczynającą się

dnia 4. września 1922 o godzinie 9-tej rano Kierownika Sądu okręgowego karnego Rudolfa Pelza, zaś zastępcami przewodniczącego sędziów Sądu okręgowego: Antoniego Szumara, Józefa Klimeckiego, Dra Alfreda Jendo, Jana Baczyńskiego, Augusta Turowicza, Dra Hilarego Filbaczka, Kazimierza Wawrzeszkiewicza, Władysława Świądrowskiego i Józefa Podobińskiego.

Sąd okręgowy karny.

Kraków, dnia 28. czerwca 1922. 67:2

C. VI. 346/22. Edykt. W sporze Zenobji Buj żony Ostapa, gospodyni z Jastrzębicy przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Makaremu Srysz o własność połowy realności objętej whl. 245 gminy Jastrzębiec, ustanawia się kuratorem pozwanego adw. Dra Wolframa w Sokalu na czas, póki pozwany sam sporu nie obejmie. Rozprawa 13. lipca 1922 godz. 8.30 rano.

Sąd powiatowy, Oddział VI.

Sokal dnia 26. czerwca 1922. 6794

SPADKI.

A. 472/21. 11. Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Stanisław Lis zmarł dnia 3. grudnia 1919 w Cleveland Ohio. Ostatnie rozporządzenie znaleziono. Jadwiga Stypula, Józef Lis i Jan Lis, których miejsca pobytu Sąd nie zna wzywa się, aby w przeciągu roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym Sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Michała Tobiasza z Kaniny.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa dnia 21. marca 1922. 5027 1—3

LICYTACJE.

E. 325/22/4. Dnia 5. września 1922 o godz. 9 rano biuro 38 odbędzie się licytacja połowy realności lwh. 739 ks. gr. gminy Narajów. Wartość szacunkowa 37.687 Mkp. Najniższa oferta 25.125 Mkp.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzeżany dnia 10. czerwca 1922. 6813

KURATELE.

P. 122/22. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą Sądu powiatowego w Baligrodzie z 20. czerwca 1922 lcz. L. 1182 pozbawiono Franciszkę Popiel częściowo własnowolności zamieszkałą w Tyskowie, a to z powodu nieudolności umysłu. Kuratorem ustanowiono Wiktora Popiel w Tyskowie.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Baligród dnia 20. czerwca 1922. 6812

L. 3/22/4. Edykt. Wasylynę Bryczka z Nowosiółki kostnikowej pozbawiono częściowo własnowolności z powodu marnotrawstwa. Kurator Wasyl Bryczka z Nowosiółki kostn.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Zaleszczyki dnia 17. czerwca 1922. 6795

AMORTYZACJE.

T. 176/22/5. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Towarzystwa zaliczkowego w Bóbrce wdrożone się postępowanie celem umorzenia oznaczonych niżej papierów wartościowych wraz z odnośnymi kuponami, które miały wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu podanego niżej terminu przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone, a to: same papiery wartościowe po upływie jednego roku od dnia płatności ostatniego wydanego kuponu lub od dnia płatności samej wierzytelności, jeśli pierwej miała być płatna; kupony po upływie jednego roku od dnia płatności każdego kuponu, jednakże nie wcześniej, jak w rok po pierwszem ogłoszeniu tego zarządzenia. Oznaczenie papierów wartościowych: 9 akcji akc. Banku związkowego we Lwowie opiewających na okaziciela Nr. 1376, 7, 8, 9, 1380, 6250, 1, 2 i 6253 po 400 k.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów dnia 9. maja 1922. 6768

FIRMY.

Firm. 27. Rg. C. VI. 39. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 27. marca 1922. Siedziba spółki: Lwów. Brzmienie firmy: Kompas wschodni L. Kamieniecki i M. Rotocki, Spółka z ogr. odpow. we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Transakcje handlowe, a w szczególności pośrednictwo w kupnie i sprzedaży wszelkich towarów dopuszczonych do wolnego obrotu handlowego, hurtowne kupno i sprzedaż na własny rachunek tychże towarów oraz komisowy handel wszelkimi artykułami dopuszczonymi do wolnego obrotu handlowego. Stosunki prawne spółki: Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym we formie aktu notarjalnego z daty Kraków Podgórze 2. stycznia 1922, l. rep. 26164. Kapitał zakładowy 280.000 Mkp. pełnowpłacony. Czas trwania spółki nieograniczony. Zawiadowcami spółki są Leon Kamieniecki w Krakowie i Marjan Rotocki we [illegible] Pod brzmieniem firmy podpisują ważnie dwaj zawiadowcy kolektywnie. Ogłoszenia ze strony spółki nastąpią przez zamieszczenie odnośnego komunikatu w jednem z perjodycznych pism wychodzących we Lwowie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów dnia 21. marca 1922. 5362

Firm. 1071. Rg. C. IV. 138. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 30. września 1921. Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy: Jasion, handel i skład drzewa budowlanego i stolarskiego, opałowego oraz materjałów budowlanych, spółka z ogr. odp. Zmiany: Na walnem zgromadzeniu spólników odbytem we Lwowie dnia 9. listopada 1920 not. do l. rep. 84702, zaświadczonem, uchwalono rozwiązanie spółki, oraz tejże likwidację. Likwidatorami spółki wybrano: Emanuela Angermana i Lipę Holzmana obu we Lwowie, którzy podpisywać będą firmę w ten sposób, że pod brzmieniem firmy z dodatkiem „w likwidacji“ położą łącznie swoje podpisy.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów dnia 6. września 1921. .5359

Firm. 430. Rg. A. II. 203. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 25. marca 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Bracia Grosskopf i Ska. Zmiany: Spólnik Małka Zwilling zam. Lowicz i Benjamin Grosskopf ustąpili. Spólnikami firmy są odtąd: 1) Józef Grosskopf, 2) Juda Lowicz i 3) Meier Biller i Berl Pickholz, kupcy we Lwowie. Do podpisywania firmy uprawnionymi są łącznie dwaj spólnicy, a to: albo Józef Grosskopf i Meier Biller, albo Józef Grosskopf i Berl Pickholz albo Juda Lowicz i Meier Biller, albo Juda Lowicz i Berk Pickholz.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów dnia 22. marca 1922. 5356

Firm. 419. Rg. C. III. 101. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 25. marca 1922. r. Brzmienie firmy: Export-import, spółka z ogr. odpow. Siedziba firmy: Lwów. Zmiany na Walnem zgromadzeniu, odbytem we Lwowie 6. marca 1922. r. a zawierdzonem notar. do l. rep. 85 955. uchwalono rozwiązanie i likwidację spółki. Likwidatorami ustanowiono Dra Seweryna Jezowskiego i Tomasza Kobieliusza z których każdy uprawniony jest do podpisywania firmy likwidacyjnej samoistnie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 21. marca 1922. 50 9

Firm. 498. Rg. C I 356. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 4 kwietnia 1922 r. Siedziba firmy: Lwów. Przedmiot przedsiębiorstwa: Kafka, fabryka papierów chemicznych — spółka z ogr. odpow. Zmiany: Dotychczasowy zawiadowca Stanisław Menclewski został odwołany — w miejsce jego wybrano zawiadowcą Stanisława Bucharskiego we Lwowie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 3. kwietnia 1922. 5091

Firm. 47. Rg. A. I. 249. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 19. marca 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Parowa fabryka cukrów i pierników Brandstädter i Ska; po niemiecku: Dampfzuckerwaren und Honigkuchenfabrick Brandstädter et Comp. Brzmienie firmy odtąd: Polska fabryka czekolady i kakao Branka Brandstädter i Ska; po francusku: Chocolaterie Polonaise Branka Brandstädter et Comp. Prokura nadana: Benjaminowi Brandstädterowi i Jonasowi Landauowi wygasła.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów dnia 18. marca 1922. 5361

Firm. 501. Rg. C. III. 86. Zmiany dotyczące już wpisanej firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 25. maja 1921. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Sewer“, wytwórczo-handlowa Spółka z ogr. odpow. Zmiany: Zawiadowca spółki przestał być spólnik Feliks Gintowt Ubysz, gdyż zmarł.

Lwów dnia 27. kwietnia 1921. 5365

Firm. 448. Rg. A. III. 173. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 25. marca 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Katolicka spółka drzewna Buczyna T. Klimke i Ska. Zmiany: Jawny spólnik Rudolf Hrazdilek z dniem 1. marca 1922 wystąpił ze spółki, wobec czego wyłącznym właścicielem firmy jest Tadeusz Klimke, firma odtąd będzie brzmieć: Katolicki skład drzewa Buczyna T. Klimke.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów dnia 22. marca 1922. 5367

Firm. 169. Stow. VI. 303. Wpis stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano dnia 6. marca 1920. Siedziba stowarzyszenia: Lwów. Brzmienie firmy: „Malarz“, lwowski Związek samoistnych malarzy pokojowych dekoracyjnych, stowarz. zarej. z ograniczoną poręką. Cel stowarzyszenia: 1) popieranie zarobkowych interesów członków przez wspólne zakupno wszelkich narzędzi i surowców, wchodzących w zakres przemysłu malarskiego; 2) uzyskanie i uskutecznienie dostaw publicznych; 3) tworzenie, zakupywanie lub dzierżawienie wspólnych przedsiębiorstw malarskich. Czas trwania: nieograniczony. Statut z 3. lutego 1920. Udział wynosi 200 K. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszą jednokrotną kwotą udziału. Ogłoszenia następują przez przybicie w lokalu stowarzyszenia. Zarząd składa się z 5 członków. Członkami zarządu są: Maurycy Fleck, dyrektor, Dawid Slifka, zastępca dyrektora, Jakób Schlechter, sekretarz, Herman Feller i Gustaw Einschenk, wydziałowi, wszyscy we Lwowie. Uprawnieni do zastępstwa: Zarząd. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą wspólnie Dyrektor lub jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 3. marca 1920. 5368

Firm. 468. Rg. A. I. 103. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 30. marca 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Zakład gazowy miejski. Zmiany: Dotychczasowy prokurent Adam Teodorowicz zmarł. Prokurę udzielono Kazimierzowi Żardeckiemu we Lwowie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 27. marca 1922. 5376

Firm. 226/22. C. I. 93. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Cegielnia udziałowa w Zielonkach pod Krakowem, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Wykreślono zawiadowców: Kazimierza Hrebonlego, Karola Stadtmüllera i Dra Emila Schmidta. Ustanowiono zawiadowcami: Zygmunta Sajewicza, inżyniera w Krakowie, ul. Królowej Jadwigi l. 144 i Kazimierza Chachowskiego, ul. Siemiradzkiego l. 17. Prokurę Jakóba Bettera wykreślono. Dzień wpisu: 28. lutego 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 24. lutego 1922. 5424

Firm. 248/22. C. V. 79. Zmiany i dodatki odonszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków ul. Stolarska l. 15. Brzmienie firmy: „Tekstylia“, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Uchwałą Walnego zgromadzenia z daty Kraków 13 lutego 1922 L. R. 26.469 postanowiono zmianę punktu 14 kontraktu spółki z 22. sierpnia 1921 L. R. 14.998 oraz rozwiązanie i likwidację spółki. Likwidatorami ustanowiono: Adolfa Adera kupca w Krakowie pl. Dominikański l. 2. Hirscha Edera kupca w Krakowie ul. Jasna l. 7. Edwarda Hubiera kupca w Krakowie ul. Krakowska l. 30. Ignacego Hublera kupca w Krakowie ul. Krakowska l. 30. Mojżesza Pollera kupca w Krakowie ul. Wrzesińska l. 6. Emanuela Sonnenscheina kupca w Krakowie ul. Jasna l. 2. Aleksandra Rittermanna kupca w Krakowie ul. Straszewskiego l. 39, którzy podpisywać będą kolektywnie po czterech firmę spółki w ten sposób, że pod brzmieniem firmy z dodatkiem „w likwidacji“ czterech którychkolwiek likwidatorów położy swe podpisy własnoręcznie. Wzywa się wierzycieli, aby swe pretensje do spółki zgłosili. Dzień wpisu: 3. marca 1922 r.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków dnia 2. marca 1922. 5427

BIURO SPRZEDAŻY POLSKICH EKSPORTOWYCH FIRM JAJCZARSKICH

Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami, w KRAKOWIE, ul. GARNCARSKA 7, przeszło z dniem 1. lipca 1922. w stan likwidacji z przyczyny przewidzianej art. 75 ust. 2 ustawy z 29. X. 1920 Dz. ust. Nr. 111.

Przeprowadzenie likwidacji powierzono członkom dotychczasowego Zarzadu.

Ogłaszając o rozwiązaniu powyższej Spółdzielni, wzywa się zarazem wierzycieli po myśli art. 76 ust. 4 powołanej ustawy, aby swe roszczenia do tej Spółdzielni zgłosili najdalej w terminie 1 roku, a to pod tym rygorem, że po upływie powyższego terminu pretensji swoich będą mogli dochodzić tylko na nierozdzielonym jeszcze majątku Spółdzielni.

Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stanisław Rossowski.
Z Drukarni Polskiej, pod zarządem J. Raczyńskiego. Lwów, Chorążczyzna 31.